

Zbiór kukurydzy zwykłym hederem

W połowie października tego roku mieliśmy okazję zobaczyć kombajn zbożowy w niecodziennej akcji. Do zbioru kukurydzy na ziarno wykorzystano bowiem tradycyjny zespół żniwny.



Przemysław Olszewski

O takiej praktyce słyszeliśmy wiele razy. Zwykle były to epizody, które miały miejsce w mniejszych gospodarstwach rolnych i przy użyciu starszych, wyśłużonych maszyn. Argumentacja za zbiorem kukurydzy bez wykorzystania przystawki do obrywania kolb jest bardzo różna. Zwykle powodem jest mały areal uprawy tej rośliny, na ogół do 1 ha. Często ta powszechnie krytykowana praktyka bywa jednorazowa, ponieważ kukurydza na ziarno nie gości na stałe w płodozmianie danego gospodarstwa.

Konopna wkładka

Zakup specjalistycznego adaptera w takich przypadkach faktycznie nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem jest skorzystanie z usług odpowiednio przygotowanej maszyny. Z ich dostępnością bywa różnie. Ma to jednak przede wszystkim znaczenie przy dużo bardziej wrażliwych na termin zbioru zbożach czy rzepaku. Kukurydzę możemy na ogół przytrzymać bez większego ryzyka utraty ilości i jakości plonu na pniu.

Sytuacja, której byliśmy świadkami, ma zupełnie inne podłoże, a zbiór prze-

prowadzony był dużym i nowoczesnym kombajnem zbożowym. **Jan Kowalski** z Cichoradza koło Bydgoszczy wykonywał usługę u jednego z klientów. Na jego plantacji kukurydza rośnie w towarzystwie dużej ilości samosiewów konopi przemysłowych. Rolnik ten ma z nimi problemy od wielu lat, jednak obecny rok jest szczególny. Kukurydza nie była niestety w bieżącym sezonie zbyt konkurencyjna wobec świetnie radzących sobie z ekstremalną suszą konopi.

Nieudane próby z przystawką

Do boju z nietypową plantacją o powierzchni 4 ha stawiał się Claas Tucano 450 ze składaną sześciorzędową przystawką do kukurydzy Capello Quasar R6. Pierwsza próba miała miejsce we wrześniu i zakończyła się zablokowaniem adaptera po przejechaniu niespełna 10 m. Włókniste

todygi konopi owinęły się wokół wałców wciągających, zmuszając sprzęgła przeciążeniowe sekcji roboczych do zadziałania. Zapadła decyzja o desykcji uprawy z nadzieją na ułatwienie zbioru. Przerastające miejscami kukurydzę konopie były jeszcze zielone. Miesiąc później wszystko było uschnięte. Po dwukrotnej próbie zbioru sytuacja się niestety powtarzała. Przywrócenie przystawki do użytku zajmowało za każdym razem niemal godzinę.



Dzięki solidnemu chemicznemu dosuszeniu plantacji kosa hедера nie miała żadnego problemu z docinaniem grubych todyg kukurydzy oraz włóknistych todyg konopi. Niski pokrój roślin nie stwarzał także większych trudności motowidłom.